

Maria Wojtak  
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

## O gatunkach wypowiedzi i ich prasowych konkretyzacjach

### 1. Założenia wstępne

Gatunki wypowiedzi traktuję jako modele organizacji tekstu, czyli byty abstrakcyjne zorganizowane wewnątrznie we wzorcach obejmujących cztery płaszczyzny: a) strukturę (granice tekstów, ich segmentację i relacje między segmentami), b) aspekt poznawczy (tematykę i sposób jej prezentacji, perspektywę, punkt(y) widzenia, aksjologię), c) pragmatykę (obraz nadawcy i odbiorcy wpisany w tekst, relacje nadawczo-odbiorcze, potencjał illokucyjny, czyli zbiór intencji oraz sposób ich uporządkowania), d) stylistykę (zbiór cech ekstralingwistycznych determinowanych strukturą, dookreślonych poznawczo i pragmatycznie oraz odpowiadający im zbiór środków stylistycznych, w tym form nacechowanych trwale, więc kodowo, co się odzwierciedla w stosownych kwalifikacjach leksykograficznych)<sup>1</sup>.

Tak ujmowane gatunki są kategoriami pojemnymi ze względu na swe kulturowe, historyczne i komunikacyjne uwarunkowania. Wzorce gatunkowe zyskują status zjawisk o charakterze normatywnym (w różnorodny sposób utrwalanych i kodyfikowanych) lub uzualnym. Kształt i stopień dyrektywności norm zależy od sfery komunikacyjnej (dyskursu). W logosferze funkcjonują gatunki dość dokładnie dookreślone za pomocą dyrektyw mocnych i gatunki o zróżnicowanym czy raczej różnicującym się zakresie unormowań. Większość funkcjonujących w przestrzeni publicznej gatunków to kategorie elastyczne. Dlatego ważne jest, by poszukując granic kategorii genologicznych, uwzględniać:

<sup>1</sup> M. Wojtak, *Gatunki prasowe*, Lublin 2004, s. 11–28. Zaznaczyć powinienam dla porządku, że zręby tej koncepcji powstały w roku 1999 i zostały wyłożone w artykule poświęconym charakterystyce modlitwy jako gatunku wypowiedzi. Zob. M. Wojtak, *Wyznaczniki gatunku wypowiedzi na przykładzie tekstów modlitewnych*, „Stylistyka”, T. VIII, 1999, s. 105–117.

a) charakter normatywności wzorca, b) jego stan w konkretnym interwale czasowym, c) organizację wewnętrzną, czyli zbiór wariantów.

Obserwacja gatunków z różnych obszarów logosfery pozwala wyodrębnić modelowo następujące warianty wzorca gatunkowego: a) wariant kanoniczny, czyli decydujący o tożsamości gatunku, zawierający reguły, decydujące o kształcie wszystkich aspektów wzorca (strukturalnego, poznawczego, pragmatycznego i stylistycznego), można mu nadawać status inwariantu, gdyż, jeśli w konkretnym przypadku (konkretnym gatunku) funkcjonuje, obejmuje najbardziej trwałe składniki wzorca i stanowi obligatoryjny komponent świadomości gatunkowej członków danej wspólnoty komunikatywnej (czasem nawet dyskursywnej); b) warianty alternacyjne, które powstają w wyniku ilościowych i jakościowych przekształceń wariantu kanonicznego, czyli procesów redukcji, substytucji lub wzbogacania wzorca (bądź innych modyfikacji, rozpoznawalnych już w konkretnych gatunkach); c) warianty adaptacyjne, czyli pożyczki gatunkowe, a więc nawiązania do obcych wzorców bez utraty tożsamości gatunkowej.

Zakresy modyfikacji wynikają ze statusu wzorca oraz wewnętrznej jego organizacji obejmującej zarówno aspekty, jak i warianty. O tożsamości gatunku może decydować płaszczyzna strukturalna lub każda z pozostałych płaszczyzn organizacji wzorca. Możliwe są też kombinacje aspektów, przesadzające o tym, jaki kształt przybierać będą realizacje tekstowe. Gatunek rozpatrywać bowiem trzeba jako składnik świadomości członków wspólnoty komunikatywnej, a więc zarówno zbiór reguł, które im podpowiadają, jak rozwiązywać konkretne sytuacje komunikacyjne, jak i zespół różnorodnych konkretnych rozwiązań w formie wypowiedzi. Wypowiedzi (teksty) są zatem w tej koncepcji traktowane jako mniej lub bardziej dokładne realizacje reguł wzorca. Jest to zbiór bogaty i zmienny, wypełniony zjawiskami (tekstami), które są rezultatem wierności regułom, świadomego łamania reguł (kreacji komunikacyjnej) lub efektem braków w poziomie sprawności komunikacyjnej (komunikacyjnych usterek). Wszelkie modyfikacje reguł mogą się w komunikacji utrwalac i być źródłem przemian samego wzorca. Od woli komunikujących się podmiotów wiele zależy. Zróżnicowana jest bowiem siła gatunkowych obligacji. W odniesieniu do konkretnych gatunków dynamika przeobrażeń zależy od wielu czynników dyskursywnych.

Gatunki wypowiedzi są kategoriami politypicznymi. Mają ruchome granice i wykazują tendencję do transgresji. Nie ma więc powodu, aby je układać w klasy (typy) według jednego porządku. Odziedziczony po starożytności porządek hierarchiczny, obejmujący rodzaje tekstów (w obrębie konkretnych sfer komunikacyjnych), gatunki tekstów oraz ich odmiany może być nadal stosowany jako sposób porządkowania określonych obszarów logosfery. Nie da się go jednak traktować jako uniwersalnego sposobu dzielenia logosfery na klasy o wyrazistych dominantach (zbiorach cech wspólnych i jasno odróżniających, czyli koniecznych i wystarczających). A jak oceniać inne propozycje typologiczne? Czy idealnym rozwiązaniem jest zastosowanie pojęcia prototypu i poszukiwanie efektów prototypowych? Kategoria gatunku, jak pokazywałam, funkcjonuje jako sieć (zbiór) parametrów powiązanych różnymi relacjami (możliwymi do odtworzenia i opisu). Jakie (które) z owych parametrów uznać za składniki prototypu? Na jakiej podstawie łączyć gatunki w rodziny? Czy tematyka wystarczy, by układać gatunki w określone konstelacje?

Nie ma uniwersalnego sposobu porządkowania logosfery. Żaden ze stosowanych dotychczas nie spełnia warunku ogarnięcia całości, co nie znaczy, że ma być arbitralnie odrzucany jako nieprzydatny. Może służyć porządkowaniu określonych obszarów logosfery. Co więcej – konkretna przestrzeń komunikacyjna może być porządkowana na kilka sposobów. Mogą to być arbitralnie przez genologię ustalane porządki lub jedynie „odkrywane” przez badaczy sposoby kategoryzowania utrwalone w komunikacji.

W opisie gatunków trzeba uwzględnić zróżnicowany zakres ich komplikacji. Już Michaił Bachtin wyodrębnił gatunki proste i złożone. Z moich obserwacji różnych konkretnych przestrzeni logosfery wynika, że funkcjonują w nich gatunki łączone w *kolekcje*, czyli zbiory izofunkcyjnych gatunków trwale współwystępujących. Jeśli reguły komunikacyjne doprowadzą do utrwalenia się schematów strukturalnych takich całości, powstaje *gatunek w formie kolekcji*. Kolekcje traktuję jako „naturalne”, czyli komunikacyjne twory typologiczne<sup>2</sup>.

Obraz gatunku zmienia się w zależności od tego, czy w opisie zastosujemy porządek dedukcyjny – od ogółu (schematu, konwencji, normy, wzorca) do szczegółu, czyli empirii tekstowej, czy też punktem wyjścia uczynimy dynamiczny i bogaty (wręcz kipiący zmiennością) tekstowy świat. W nim zakresy i przejawy polimorficzności mogą być niezwykle bogate.

## 2. Ogólna charakterystyka gatunków prasowych

Gatunki prasowe (i inne gatunki medialne) mają wzorce elastyczne, obecnie uzualne i niezwykle dynamiczne, nieustannie modyfikowane (niejednokrotnie na krótko) przez podlegające różnorodnym determinacjom formy tekstowe. Z przeszłości świat ów odziedziczył dość stabilny obraz wzorców i ich wariantów, utrwalanych w podręcznikach lub poradnikach. W gatunkach traktowanych jako informacyjne (tak zarysowała się w prasoznawstwie kategoria rodzajowa nazywana *informacją* i przeciwstawiana *publicystyce*) dominowały wzorce kanoniczne, decydujące o tożsamości strukturalnej, poznawczej, pragmatycznej i stylistycznej takich gatunków jak wzmianka, notatka i wiadomość. Obecnie są one składnikami świadomości genologicznej twórców oraz punktem odniesienia dla różnorodnych eksperymentów o charakterze alternacyjnym lub adaptacyjnym. Eksperymenty te prowadzą do supremacji w prasie form (odmian gatunkowych) pośrednich, a więc upublicystycznionych. Wiąże się to zarówno z wyborem tematyki – zwykle sensacyjnej lub lekkiej, selekcją danych oraz ich prezentacją z różnych punktów widzenia. Zasada zderzania punktów widzenia, oddawania głosu uczestnikom przedstawianych zdarzeń staje się miarą dziennikarskiego obiektywizmu. O tożsamości wymienionych gatunków decyduje struktura. Konkurencja prasy tradycyjnej z elektroniczną zaś sprawia, że krótkie formy są z tej pierwszej eliminowane. News dominuje w Internecie. Prasa tradycyjna preferuje wielospaltowe wiadomości upublicystycznione (można je traktować jako atrakcyjne pod względem treści i formalnie stale modyfikowane artykuły). Ze względu

---

<sup>2</sup> M. Wojtak, *Współczesne modlitewniki w oczach językoznawcy. Studium genologiczne*, Tarnów 2011, s. 21.

na pokrewieństwo strukturalne gatunki publicystyczne z kolei uzyskują tożsamość dzięki nazwom gatunkowym<sup>3</sup>.

### 3. Dyskurs, dyskurs medialny, dyskurs prasowy

Wypowiedzi prasowe (jak całe mnóstwo innych przekazów) są zanurzone w dyskursie. Trzeba więc w analizach filologicznych zmienić perspektywę opisu na dyskursywną. Trzeba dostrzec zależności kształtu wypowiedzi od parametrów dyskursywnych oraz impulsy (w tym obligacje redakcyjne), jakie płyną z utrwalonych strategii dyskursu. Zmiana perspektywy rodzi nadzieję na poznawczy sukces, na pogłębienie charakterystyki, wyjaśnienie niektórych obserwacji związanych z praktyką komunikacyjną (na przykład rozmywania się granic gatunków, zjawiska intertekstualności czy nawet transtekstualności)<sup>4</sup>.

Dyskurs ujmuję jako całokształt praktyk komunikacyjnych związanych z określoną dziedziną ludzkiej aktywności. Takie potraktowanie zagadnienia pozwala łączyć koncepcję dyskursu jako użycia języka, zdarzenia komunikacyjnego czy też interakcji. Będzie to zatem kategoria prezentująca sposoby zorganizowania ludzkiej aktywności, a więc także praktyki komunikacyjnej takiej wspólnoty, która w trakcie różnorodnych interakcji ustala i uzgadnia istotne dla siebie treści (wizję świata), konserwuje stosowne scenariusze zachowań komunikacyjnych oraz reguły ich wypełniania za pośrednictwem wypowiedzi (i/lub środków niewerbalnych)<sup>5</sup>.

Dyskursowi przypada zatem status zjawiska wielowymiarowego i dynamicznego, co pozwala w konkretnych analizach uwypuklać jego niektóre aspekty, jeśli to one jawią się jako najważniejsze uwarunkowania kształtu zachowań komunikacyjnych rozpatrywanych w owych analizach. Jest to ważne założenie, ponieważ nie można z pola widzenia tracić zmienności statusu zjawisk dyskursywnych, które, jak dowiedziono, mogą być rozpatrywane na płaszczyźnie abstrakcyjnej (jako składniki wzorca dyskursu) oraz w sytuacyjnej konkretyzacji<sup>6</sup>.

Jednym z ważnych współcześnie dyskursów jest dyskurs medialny, a w jego obrębie dyskurs prasowy. Jest on, jak pokazywałam w innych opracowaniach, pryzmatycznie zróżnicowany, ponieważ media pełnią różnorodne funkcje z woli nadawców oraz ze względu na rzeczywiste lub wyimaginowane potrzeby odbiorców. W odniesieniu do prasy mamy do czynienia z tworzeniem interakcyjnego stylu komunikacji (jeśli jest to wersja internetowa, z rzeczywistą interaktywnością), który nie oznacza jedynie dialogowego nastawienia

<sup>3</sup> M. Wojtak, *Gatunki prasowe...*; też: *Analiza gatunków prasowych. Podręcznik dla studentów dziennikarstwa i kierunków pokrewnych*, Lublin 2008; też: *Metamorfozy gatunków prasowych*, [w:] I. Hofman, D. Kępa-Figura (red.), *Współczesne media – status, aksjologia, funkcjonowanie*, t. 1, Lublin 2009, s. 362–372; też: *Analiza gatunków prasowych. Podręcznik dla studentów dziennikarstwa i kierunków pokrewnych*, Lublin 2010.

<sup>4</sup> M. Wojtak, *Głosy z teraźniejszości. O języku współczesnej polskiej prasy*, Lublin 2010, s. 81–91; też: *Gatunki prasowe w dyskursywnym zakorzenieniu*, [w:] J. Szadura (red.), *Tekst – gatunek – dyskurs na przełomie XX i XXI wieku*, Lublin 2012, s. 9–26.

<sup>5</sup> M. Wojtak, *Współczesne modlitewniki...*, s. 29; U. Żydek-Bednarczuk, *Dyskurs medialny*, [w:] E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczuk (red.), *Przewodnik po stylistyce polskiej. Style współczesnej polszczyzny*, Kraków 2013, s. 190.

<sup>6</sup> E. Mieczka, *Kognitywne struktury sytuacyjne i informacyjne w interpretacji dyskursu*, Katowice 2002, s. 93–95.

wypowiedzi i aktywizowania odbiorcy, lecz odnosi się do kreowanego w komunikatach prasowych obrazu rzeczywistości, a raczej budowania wspólnoty dyskursywnej, czyli wspólnoty świata. Wizja świata jest kształtowana z punktu widzenia odbiorcy (z uwzględnieniem jego potocznych wyobrażeń i doświadczeń), zgodnie z oczekiwaniami odbiorcy (chodzi przede wszystkim o zakres poruszanych zagadnień), z udziałem odbiorcy (często fingowanym), za pomocą środków językowych znanych odbiorcy, przede wszystkim potocznych, choć zakres otwarcia na różnorodne style wysłowienia jest praktycznie nieograniczony<sup>7</sup>.

Dyskurs prasowy funkcjonuje jako proces, a więc zbiór strategii, które realizują nadawcy, by zatrzymać na sobie uwagę odbiorców, zainteresować ich swymi komunikatami, zaintrygować, pozyskać dla określonych idei czy wartości, rozbawić – jednym słowem zająć sobą. Bardziej szczegółowo ujmowane strategie obejmują: 1) fragmentaryzację zdarzeń, a więc ich przedstawianie jako zjawisk osobnych, oderwanych od kontekstu społecznego, 2) konkretyzację (zdarzenia jako splot działań możliwych do interpretacji bez odwołań do modeli), 3) personalizację, w tym stopniu wielowymiarową, że w ramach tego szkicu na razie jedynie zasygnalizowaną, 4) sensacjonizm, czyli eksponowanie szokujących składników zdarzeń<sup>8</sup>. Nie wszystkie z tych strategii znajdują odzwierciedlenie w konkretnych komunikatach ze względu na polaryzację prasy (terytorialną, społeczną, problemową itd.).

Interpretując różnorodne cechy współczesnego dyskursu medialnego (w tym prasowego), nie mogę pominąć faktu jego zakorzenienia w kulturze popularnej, która mediom przyznaje ogromną rolę w kształtowaniu relacji społecznych. To w ramach tej kultury wyraźnie rysują się przewartościowania w sferze tematycznej i funkcjonalnej dyskursu medialnego (por. dowartościowanie formy, zewnętrznego wyglądu komunikatów, a obniżenie wartości sensu; dominację żartu nad poważną refleksją). To w jej ramach uwidacznia się kryzys wiary w rozum oraz odrzucenie teorii uniwersalnych na rzecz eklektyzmu, subiektywizmu i indywidualizmu. To w jej ramach można wytłumaczyć nieszanowanie reguł gatunkowych, uznawanie dziennikarskiego obiektywizmu za konwencję, eksponowanie gier językowych i dowartościowanie osobowości dziennikarza<sup>9</sup>.

Uogólniając dotychczasowe wywody, zwracam uwagę na to, że dyskurs prasowy jest zarazem monotematyczny (w wybranych pismach o określonym profilu) i politematyczny (nie tylko w pismach ogólnych czy opiniotwórczych). Dziedzina ontologiczna dyskursu rysuje się jako zapośredniczona i wykreowana w sposób typowy dla mediów, a więc w perspektywie wybranej przez medialnego nadawcę, ze zmienną referencją, gdyż nie zawsze fakty stanowią podstawę wizji świata, lecz ich interpretacja, nastawiona, jak wspominałam, na budowanie wspólnoty z odbiorcą. W zbiorze funkcji następują znamienne przetasowania, nie można jednak wprowadzać zbyt daleko idących uogólnień, gdyż staną się one uproszczeniami. Konfiguracja funkcji pozostaje zasadniczo stała (in-

<sup>7</sup> M. Wojtak, *Interakcyjny styl komunikowania w prasie kobiecej*, [w:] J. Mazur, M. Rzeszutko-Iwan (red.), *Teksty kultury. Oblicza komunikacji XXI wieku*, t. 1, Lublin, 2006, s. 115–128.

<sup>8</sup> M. Mrozowski, *Media masowe. Władza, rozrywka, biznes*, Warszawa 2001, s. 254.

<sup>9</sup> Tamże, s. 396–398; K. Stępnik, M. Rajewski, (red.), *Media studies. Refleksje nad stanem obecnym*, Lublin 2008; M. Wojtak, *Styl dziennikarstwa prasowego w perspektywie dyskursywnej*, [w:] B. Bogolewska, M. Worsowicz (red.), *Styl – dyskurs – media*, Łódź 2010, s. 81–91.

formowanie, interpretacja, kumulacja wiedzy, mobilizacja i rozrywka), zmieniają się ich układy w poszczególnych typach prasy (lub nawet konkretnym piśmie), obowiązuje zasada synkretyzmu w sposobie wyrażania owych funkcji. Relacje nadawczo-odbiorcze nabierają charakteru zwrotnego i partnerskiego, choć często w prasie jest to jedynie dyskursywna gra. Składnikiem tej gry stają się chwytły sprzyjające modyfikowaniu takich parametrów sytuacji jak miejsce i czas. Interakcyjny styl komunikacji zakłada sugerowanie scenariuszy typowych dla komunikacji tu i teraz, bezpośredniej, opartej na rozmowie, a więc także personalizowanej. Dziedzina aksjologiczna dyskursu jest także zmienna i bogata. Dominuje hedonizm i rozrywka, ale pojawiają się też wartości wyższe nie tylko w prasie nazywanej opiniotwórczą czy w prasie konfesyjnej. Zbiór praktyk komunikacyjnych tworzących współczesny dyskurs prasowy układa się w pasmo antynomii oraz paradoksów<sup>10</sup>.

Na tym osobliwości rozpatrywanego dyskursu się nie kończą. Za jego najważniejszy wyróżnik uznaję absorpcyjny charakter. Jest bowiem otwarty wielokierunkowo na inne dyskursy i dyskursy owe wchłania, czyniąc je przedmiotem prezentacji, a więc także źródłem tematyki, form przekazu i językowych środków. Obserwując media, w tym prasę, dostrzec musimy wielość filtrów komunikacyjnych oraz zmienność ich konfiguracji w przypadku zdarzeń komunikacyjnych (dyskursów szczegółowych) takich jak określone wydanie gazety czy konkretna publikacja.

Poczynione przeze mnie dotychczas obserwacje sprzyjają wysnuwaniu hipotezy, że w prasie absorpcja przebiega zasadniczo na dwa sposoby. Można więc mówić o absorpcji przytoczeniowej, gdy gazeta funkcjonuje jako medium i przekazywacz, stając się formą prezentacji dyskursu X (lub jego wybranych składników). Prasa ułatwia bowiem, jak wiadomo, kontakt z różnymi dyskursami. W tego rodzaju absorpcji zachowana jest tożsamość dyskursu X we wszystkich aspektach (tematycznym, ontologicznym, funkcjonalnym itd.), choć prezentacja ma zmienne zakresy. Reprodukacja składników dyskursu X jako samodzielnych komunikatów to pierwszy przejaw tego typu absorpcji. Kolejnym jest przytaczanie określonych komponentów obcego dyskursu w ramach przekazu prasowego w formie tzw. „głosów dopuszczonych” (wypowiedzi uczestników relacjonowanych zdarzeń lub cytatów z dokumentów). Na poziomie wzorców gatunkowych oraz konkretnych komunikacyjnych wykonań oznacza to stosowanie zasady zmiany punktów widzenia (zderzania różnych punktów widzenia) we wszystkich typach przekazu, a nie jedynie w reportażu. Zadanie scalania wizji świata (lub też uleganie sugestywności jednego z ujęć) należy do odbiorcy. W ten sposób (między innymi!) realizuje się we współczesnej prasie dziennikarski obiektywizm.

Drugi typ absorpcji nazywam interpretacyjnym (transformacyjnym), ponieważ dyskurs X nie zachowuje wtedy pełnej autonomii, a prasa w istotnym stopniu go przekształca. Aspekt tematyczny jest medianie wyprofilowany, następuje selekcja tematów szczegółowych i ich prezentacja z określonej perspektywy. Zachowane są elementarne intencje typowe dla dyskursu medialnego, a w nie dopiero wpisuje się intencje dyskursu X. Często się po prostu o nich powiadamia, nazywając illokucje podmiotu dyskursu X. Są one jednak także modyfikowane, prezentowane w konwencji rozrywkowej lub w inny

<sup>10</sup> M. Wojtak, *Głosy z teraźniejszości...*, s. 183–185.

sposób reinterpretowane. Filtrem komunikacyjnym staje się w tym przypadku najczęściej gatunek. W medialnym kalejdoskopie następują zmiany układu różnorodnych składników tak absorbowanego dyskursu. Na poziomie konkretnych zdarzeń komunikacyjnych przedstawione typy absorpcji mogą się kumulować – zgodnie z konwencjami gatunkowymi lub wbrew tym konwencjom.

Jeśli popatrzymy na te zjawiska od strony rezultatów, to dyskurs prasowy będzie się nam jawił jako dyskurs utkany cytatowo lub transformacyjnie z innych dyskursów. W jego ramach da się wyodrębnić zbiór dyskursów X i dyskursów o X. Będzie to dla przykładu dyskurs polityki i dyskurs o polityce, dyskurs religii i dyskurs o religii, dyskurs prawa i dyskurs o prawie, dyskurs biznesu (często przez filtr prawny zapośredniczony) i dyskurs o biznesie, dyskurs nauki (w wersji popularyzatorskiej z reguły) i dyskurs o nauce, dyskurs literatury (szerzej kultury) i dyskurs o literaturze itd.<sup>11</sup> Dyskurs prasowy utkany z innych dyskursów zmienia się z rytmem własnym, ale z uwzględnieniem przeobrażeń absorbowanych dyskursów. Charakteryzuje go transgresyjność związana z otwieraniem granic samego dyskursu (co wiąże się z absorpcją oraz ekspansją na inne obszary dyskursywne), a także granic różnych aspektów (płaszczyzn) dyskursu.

Co to wszystko oznacza dla gatunków budujących dyskurs prasowy? Pierwsza odpowiedź (dość często formułowana) jest stosunkowo prosta. Gatunki prasowe zanikają, rozmywają się, stają się analitycznie niepochwytne. Czy obserwacja praktyk dyskursywnych może jednak tę odpowiedź zmodyfikować? Czy gatunki rzeczywiście się rozmywają, czy też jest to jedynie wrażenie odbiorcy, który ulega czarowi stosowanych przez dziennikarzy strategii dyskursywnych? W jakim stopniu, za pośrednictwem jakich parametrów gatunki uczestniczą w transgresyjności dyskursu? Co w nich płynie, a co pozostaje względnie stałe?

O tym, że wzorce gatunków prasowych są elastyczne, była już mowa. Warto w kontekście snutych obecnie refleksji zastanowić się nad przejawami i granicami owej elastyczności.

Nośnikami dyskursywnej otwartości stają się przede wszystkim trzy aspekty wzorca, a więc jego płaszczyzna tematyczna, obejmująca zarówno wybór podejmowanej problematyki, jak i sposobu jej przedstawienia, płaszczyzna pragmatyczna, łączona z celami komunikacyjnymi i budowaniem relacji nadawczo-odbiorczych, oraz płaszczyzna stylistyczna, izomorficzna w stosunku do wymienionych, a więc niejednorodna<sup>12</sup>.

Dlaczego zatem gatunki się nie rozpadają, lecz sprawiają jedynie wrażenie trudnych do jednoznacznej identyfikacji? Ponieważ na mocy tradycji są zamykane w pojemnikach o trwałej formie. Aspekt strukturalny wzorca jest płaszczyzną spajającą gatunki. Nie jest to jednak gorset czy tekstowa matryca. Morfologia tekstów prasowych obejmuje trzy składniki, które można rozbudowywać, uwzględniać w komplecie lub redukować. Stwarza to możliwość gospodarowania formułami kompozycyjnymi przypisanymi do pojedynczych gatunków lub formułami wędrownymi. Grupę pierwszą stanowią kombinacje tytułu i korpusu (czyli tekstu głównego). Pojedynczy tytuł i jednoakapitowy korpus tworzą wzmiankę, tytuł złożony poprzedzający kilkuakapitowy korpus jest charakterystyczny dla notatki.

<sup>11</sup> M. Wojtak, *Styl dziennikarstwa prasowego w perspektywie dyskursywnej*, [w:] B. Bogołębska, M. Worsowicz (red.), *Styl – dyskurs – media*, Łódź 2010, s. 86; Wojtak M., *Głosy z teraźniejszości...*, s. 13–15.

<sup>12</sup> M. Wojtak, *Gatunki prasowe...*, s. 311–313; Wojtak M., *Styl dziennikarstwa prasowego...*, s. 89–90.

Trójskładnikowa struktura obejmująca tytuł (pojedynczy lub złożony), lid (pierwszy wyróżniony graficznie akapit) i kilkuakapitowy korpus może stać się pojemnikiem dla wielu gatunków. Wędruje zarówno po krainie informacji, jak i publicystyki oraz strefach mieszanych, stając się często przyczyną nieporozumień w kwestii zaliczenia konkretnego przekazu do modelu gatunkowego. Od tego już tylko krok do stwierdzenia, że gatunki się rozmyły. Jest ono przejawem mylenia bogactwa okazów tekstowych z unormowaniami na poziomie modelu.

Spróbujmy istotę wspomnianych zjawisk zamknąć w analizie dyskursywnej, która czyni z gatunku filtr komunikacyjny. Określona struktura jest więc wypełniana stosownie pokazaną treścią (zgodnie z zasadą zderzania różnych punktów widzenia), po to, aby czytelnika przede wszystkim zaskoczyć. Podstawową techniką redakcyjną, odpowiadającą postawie prasowego nadawcy, staje się koncept. Po stronie semantycznej oznacza wybór egzotycznej tematyki lub oryginalnej wizji znanych problemów. Po stronie pragmatycznej takie przedstawienie, aby czytelnik mógł czuć się dowartościowany i usatysfakcjonowany (stąd często eksponowana gra między znanym i nowym, błahym i poważnym, ogólnym i wyspecjalizowanym). Po stronie stylistycznej zaś dobór formy przekazu (w tym konceptów strukturalnych lub wolnych – do niedawna stosowanych jedynie w felietonistyce<sup>13</sup>), by owa forma albo była kopią wysłowienia dostępnego zakładanemu odbiorcy, albo całkowicie go zaskakiwała, dając satysfakcję z obcowania z czymś niebanalnym. W każdym przypadku istotne jest odczucie satysfakcji.

Należy przy tym pamiętać, że homogenizacja dyskursu prasowego ma granice, a czytelnicze oczekiwania też nie są stałe. Na rynku prasowym ścierają się tendencje egalitarnego traktowania odbiorców z dążeniem do elitarności. Liczba filtrów komunikacyjnych jest jednak tak duża, że nie zamknie się zjawiska dyskursywnych oddziaływań na kształt wypowiedzi prasowych w kilku interpretacyjnych formułach uogólniających. Nadawca takich komunikatów dość często jawi się jako sztukmistrz, prestidigitator, odbiorca zaś występuje nie tylko w roli zadowolonego konsumenta, ale też współtwórcy i uczestnika medialnego świata. Konceptyzm jako postawa wobec prezentowanego świata (związana z zamysłem prezentacji, z tym, co wybrać do przedstawienia oraz z jakiego punktu widzenia tej prezentacji dokonać), a także technika redakcyjna staje się trwałym składnikiem wzorców gatunkowych wszelkich gatunków prasowych. Na poziomie wykonania komunikacyjnego oznacza to ogromną liczbę zróżnicowanych konkretnych tekstów, które mogą w istotny sposób naruszać klasyczne normy gatunkowe.

#### **4. Dyskursywne uwikłanie gatunków prasowych na przykładzie zapowiedzi – zarys problematyki**

Zapowiedzi prasowe należą do kategorii gatunków polimorficznych. Nie można o nich powiedzieć, że stanowią realizację utrwalonego wzorca. Przeciwnie – funkcjonują jako stale modyfikowane wypowiedzi<sup>14</sup>. O tożsamości gatunku decydują funkcje, choć od-

<sup>13</sup> Zob. M. Wojtak, *Gatunki prasowe...*, s. 218–237.

<sup>14</sup> Tamże, s. 101–119; M. Wojtak, *Analiza gatunków prasowych. Podręcznik dla studentów dziennikarstwa i kierunków pokrewnych*, Lublin 2010, s. 68–81.



najdujemy też kilka schematów konstrukcyjnych trwale obecnych w strukturze tekstu. Do znaków rozpoznawczych zapowiedzi zależą: 1) miejsce publikacji (okładka magazynu lub pierwsza strona gazety), 2) nawiązania do formy innych gatunków prasowych, 3) obecność tzw. odsyłacza.

Zapowiedzi są rezultatem procesu anonsowania, w ramach którego: 1) informuje się wstępnie o jakimś fakcie lub zdarzeniu, 2) odsyła do zawartości numeru pisma (lub gazety), 3) steruje lekturą, 4) reklamuje samo pismo lub jego konkretny numer.

Wspomniane uwikłania dyskursywne decydują o skali polimorficzności gatunku. Wstępnie zakresy zmienności wynikają z funkcjonowania w roli zapowiedzi gazetowej lub magazynowej. W pierwszym przypadku dominują zapowiedzi nieautonomiczne, a więc takie, które swoją formą nawiązują do kształtu innych gatunków prasowych. W magazynach zaś rolę wypowiedzi anonsujących pełnią przede wszystkim zapowiedzi z okładki (nazywam je autonomicznymi, gdyż są redagowane według typowych dla siebie reguł). Sam proces anonsowania na tym się jednak nie wyczerpuje. W przypadku magazynów mamy do czynienia z kolekcjami wypowiedzi (i gatunków) anonsujących. Standardowe kolekcje są tworzone przez następujące zbiory gatunków: zapowiedzi z okładki, spis treści, wzmianki stowarzyszone ze spisem treści (zwykle uzupełnione materiałem ikonograficznym), *edytorial*, czyli komentarz redakcyjny<sup>15</sup>.

Zbiór zapowiedzi nieautonomicznych imponuje wielością schematów i bogactwem realizacji. Ogólnie da się w nim wyróżnić: zapowiedzi spokrewnione ze wzmianką, notatką lub wiadomością. Ze względu na możliwości zastosowania różnych transformacji gatunków bazowych i z powodu polimorficzności odsyłacza liczba możliwych konkretnych realizacji zda się nie mieć granic.

Poszczególne gazety starają się stosować wyszukane strategie dyskursywne w celu pozyskania czytelników. Pierwsze strony są ciągle modyfikowane. Czytelników się zaskakuje różnorodnością propozycji anonsowania. Niejedna redakcja („Gazeta Wyborcza” w tym wiedzie prym) zda się sugerować czytelnikom: czytajcie nas wytrwale, piszemy doskonale.

Zasada urozmaicenia form przekazu obowiązuje jako mocna dyrektywa. Dlatego czytelnik może odnosić wrażenie, że schematy gatunkowe nie istnieją. Jest to wrażenie złudne. Sugeruje się mu kreatywność, gdy tymczasem konkretne wypowiedzi anonsujące są rezultatem zastosowania kilku procesów redakcyjnych. Ważną rolę w tym sugerowaniu odgrywają reguły modyfikowania schematów gatunkowych przez odwołania do alternatywnych lub adaptacyjnych wariantów wzorca.

Stosuje się przy tym kilka prostych mechanizmów, a efekty są spektakularne. Do owych mechanizmów należą procesy redukcji schematów strukturalnych gatunków bazowych. Podlegają im z reguły zapowiedzi spokrewnione z wiadomością, którą można skracać w radykalny sposób, zostawiając jedynie tytuł i lid (miejsce i sposób druku pozwalają identyfikować taką wypowiedź pod względem genologicznym). Zapowiedź tak ukształtowana staje się kombinacją trzech składników: tytułu, lidu i odsyłacza. Jeśli towarzyszą temu modyfikacje jakościowe, polegające na uruchomieniu konceptów i wprowadzeniu gier w tytułach lub nadaniu lidowi zaskakującej formy, wrażenie świeżości sformułowań się utrwała i powiększa.

---

<sup>15</sup> M. Wojtak, *Analiza gatunków prasowych...*, Lublin 2010, s. 68–81; 96–108.

Oto na koniec przykłady zapowiedzi z pierwszej strony „Gazety Wyborczej” z 8–9 lutego 2014 roku (wydanie magazynowe). Znajdujemy wśród nich:

- 1) zapowiedzi spokrewnione z wiadomością (maksymalnie zredukowaną):
  - a) MANIFEST WAJRAKA  
LASY PAŃSTWOWE STWORZYŁY SOBIE PAŃSTWO – s. 4
  - b) MARCIN KRÓL  
BEZ RÓWNOŚCI ZAWIŚNIEMY NA LATARNIACH – s. 12–14
- 2) zapowiedzi spokrewnione ze wzmianką (wzmianka uzupełniona o odsyłacz):

GOSPODARKA

STARE DZIECI

W północnej Europie jesteśmy rekordzistami – ponad 43 proc. Polaków w wieku od 25 do 34 lat wciąż mieszka z rodzicami. To prawie tyle, co we Włoszech.

W tak skondensowanej formie nie udało się pokazać bogactwa możliwych modyfikacji zapowiedzi. Zasygnalizowałam jednak, w jaki sposób myli się tropy, sugerując czytelnikowi, świeżość i niepowtarzalność poszczególnych wypowiedzi.

## 5. Konkluzje

Relacje między prasowym dyskursem a wypełniającymi go gatunkami mają charakter odniesień wzajemnych. Gatunki bronią swej tożsamości przede wszystkim na poziomie strukturalnym, oznaczając we wzorcach granice możliwych transformacji w tym zakresie. Dyskurs je rozsadza na poziomie tematycznym, pragmatycznym i stylistycznym, czyniąc z nich sprawne, często oryginalne, narzędzia kreowania wizji świata i perswazyjnych oddziaływań. Podstawowe parametry dyskursu mieszczą się jednak w ramach analizy, która uwzględnia wariantywność samych wzorców, a zwłaszcza zakresy alternacji i adaptacji gatunkowych.

Jakie stąd płyną obligacje dla odpowiedzialnego badacza prasy, a więc takiego, który nie goni za nowinkami po to, by gonitwę odbyć ani nie pragnie za wszelką cenę zostać naukowym imperialistą? Obligacja pierwsza to dostrzeganie walorów obu typów analiz, a więc zarówno analizy immanentnej, jak i dyskursywnej. Za drugą trzeba uznać gotowość dokonywania zmiany punktów widzenia i perspektyw badawczych w zależności od stawianych sobie celów. Konkretnie gatunki (oraz reprezentujące je teksty), a także ich zespoły można badać na kilka sposobów. Ogólna prawidłowość rysuje się następująco: dla gatunków ustabilizowanych wystarczająca jest perspektywa immanentna jako punkt wyjścia (przecież w aspekcie poznawczym i pragmatycznym i tak się zmieszczą podstawowe parametry dyskursu), w odniesieniu do gatunków, które płyną, w różnorodny sposób się zmieniają, większe możliwości stwarza analiza dyskursywna (przecież w aspekcie strukturalnym da się zmieścić opis stabilizujących je konturów formalnych).

## Bibliografia

Miczka E., *Kognitywne struktury sytuacyjne i informacyjne w interpretacji dyskursu*, Katowice 2002.

- Mrozowski M., *Media masowe. Władza, rozrywka, biznes*, Warszawa 2001.
- Stępnik K., Rajewski M., red., *Media studies. Refleksje nad stanem obecnym*, Lublin 2008.
- Wojtak M., *Analiza gatunków prasowych. Podręcznik dla studentów dziennikarstwa i kierunków pokrewnych*, Lublin 2008.
- Wojtak M., *Analiza gatunków prasowych. Podręcznik dla studentów dziennikarstwa i kierunków pokrewnych*, Lublin 2010.
- Wojtak M., *Gatunki prasowe*, Lublin 2004.
- Wojtak M., *Gatunki prasowe w dyskursywnym zakorzenieniu*, [w:] J. Szadura (red.), *Tekst – gatunek – dyskurs na przełomie XX i XXI wieku*, Lublin 2012, s. 9–26.
- Wojtak M., *Głosy z teraźniejszości. O języku współczesnej polskiej prasy*, Lublin 2010.
- Wojtak M., *Interakcyjny styl komunikowania w prasie kobiecej*, [w:] *Teksty kultury. Oblicza komunikacji XXI wieku*, t. 1, red. J. Mazur, M. Rzeszutko-Iwan, Lublin, 2006, s. 115–128.
- Wojtak M., *Metamorfozy gatunków prasowych*, [w:] *Współczesne media – status, aksjologia, funkcjonowanie*, t. 1, red. I. Hofman, D. Kępa-Figura, Lublin 2009, s. 362–372.
- Wojtak M., *Styl dziennikarstwa prasowego w perspektywie dyskursywnej*, [w:] B. Bogołębska, M. Worsowicz (red.), *Styl – dyskurs – media*, Łódź 2010, s. 81–91.
- Wojtak M., *Współczesne modlitewniki w oczach językoznawcy. Studium genologiczne*, Tarnów 2011.
- Wojtak M., *Wyznaczniki gatunku wypowiedzi na przykładzie tekstów modlitewnych*, „Stylistyka”, T. VIII, 1999, s. 105–117.
- Żydek-Bednareczuk U., *Dyskurs medialny*, [w:] E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednareczuk (red.), *Przewodnik po stylistyce polskiej. Style współczesnej polszczyzny*, Kraków 2013, s. 179–197.

## Abstract

### About genres of speech and their press realisations

The author treats genres of speech as models of text organization, i.e. abstract entities organised internally in patterns involving four aspects (structure, semantics, pragmatics and stylistics). Genres recognized in this manner are capacious categories because of their cultural, historical and communication determinants. Most of genre patterns are flexible categories with varying degrees of normativity.

Genres are usually polymorphic phenomena. A set of variants of a genre pattern treated as a model includes: a canonical variant, determining the identity of the genre, alternative variants and adaptive variants, i.e. genre loans. Conventions of particular genres in this regard appear in various arrangements. There are genres with a full range of options, the ones including a canonical and alternative variants or only adaptations. Genres may have movable boundaries and be of transgressive nature.

Press genres have flexible patterns, now shaped by the usus of journalists. They are extremely dynamic and continually modified in text realisations. The identity of many genres in this sphere is determined by their structure. Other parameters are transformed through the operation of various discursive strategies. Authors of press releases are trying primarily to intrigue or entertain the receiver. The function informing about current facts or events, and the function of shaping of an opinion recedes into the background.

The richness of text specimens is accompanied by some model regulations, yet so obscure that the receiver could get the impression that genres become obliterated or even disappear.

**Keywords:** press, discourse, press discourse, genre of speech, press genres.